

Dr Ayo Adewuya , 2 Koryntian, Sesja 9, 2 Koryntian 8, Łaska dawania

© 2024 Ayo Adewuya i Ted Hildebrandt

To jest dr Ayo Adewuya i jego wykład na temat 2 Koryntian. To sesja 9, 2 Koryntian 8, Łaska dawania.

W kolejnych dwóch sesjach zajmiemy się 2 Koryntian 8 i 9, ale ponieważ te dwie sekcje są ze sobą powiązane, chcemy dokonać ogólnego wprowadzenia.

W tych dwóch rozdziałach, 8 i 9, Paweł omawia kwestię zbiórki, która odegrała bardzo ważną rolę w jego posłudze apostołskiej. Chociaż Paweł w żaden sposób nie zabiegał o fundusze dla siebie, na osobiste wsparcie, mimo to spędził około 10 lat na zabieganiu o fundusze na to, co powszechnie nazywa się zbiórką. Podobnie jak 2 Koryntian 7:1, te dwa rozdziały przyjmują formę dygresji, ale wyrażają praktyczny punkt listu jako całości.

Jako takie są znaczące w teologii Pawła. Bardziej szczegółowo, te fragmenty są istotne dla relacji Pawła z kościołem w Koryncie jako część jego ogólnego argumentu w obronie jego integralności jako apostoła. W rzeczywistości Ben Witherington, badacz Nowego Testamentu, nazywa je śmiałym posunięciem retorycznym.

Tak właśnie widzi 2 Koryntian 8 i 9. Myślę, że się z tym zgadzam. Do tego momentu Paweł chodził po skorupkach jajek, żeby tak ująć, w swojej relacji z Koryntianami. I oczywiście ich ostatnie nieporozumienie właśnie zostało rozwiązane.

Ale Apostoł Paweł jest gotów zaryzykować wszystko w interesie swojej szerszej wizji relacji między jego kościołami pogańskimi a żydowskim Kościołem Matką w Jerozolimie. Tak więc, co znajdujemy w rozdziałach 8 i 9, Paweł oferuje Koryntianom kolejną okazję do zademonstrowania swojej autentyczności i zaufania do niego, odpowiadając na jego naleganie, aby dokończyć długo odkładaną ofiarę dla biednych świętych w Jerozolimie. Widzicie, stało się tak, że z powodu nadwątlonych relacji między Pawłem a Koryntianami, Koryntianie od jakiegoś czasu przestali.

Paweł rozpoczął zbiórkę wśród kościołów pogańskich, a była ona przeznaczona specjalnie dla kościoła w Jerozolimie, gdzie wierzący zmagali się z trudnościami z powodu głodu, który pustoszył ten obszar w połowie i pod koniec lat 40. Cel zbiórki był dwójaki. Po pierwsze, ma ona na celu złagodzenie potrzeb kościoła w Jerozolimie, a zatem stanowi wyraz współzależności wierzących na całym świecie.

Po drugie, miało to na celu zademonstrowanie natury Kościoła jako ciała, które przekracza granice narodowe i geograficzne, o czym musimy pamiętać do dziś. Zbiórka odnosi się do żydowskiego oczekiwania, że w dniach ostatnich poganie

przyjdą do Jerozolimy z darami, więc była to namacalna reprezentacja istoty ewangelii, że wszyscy są równi w Chrystusie. To znaczy, że w Chrystusie nie ma ani Żyda, ani Greka, ani barbarzyńcy, ani Scyty, ani niewolnika, ani wolnego, ani mężczyzny, ani kobiety, jak widzimy w Galatów 3:28. Sam czas zbiórki jest bardzo pouczający.

Paweł nie zdecydował się pisać o zbiórce, dopóki nie był pewien, że niektóre z nierozstrzygniętych kwestii między nim a Koryntianami zostały już rozwiązane, czego wynikiem jest pewność, którą emanował w 7.16. Widzicie, to jest właśnie pasterska mądrość. Nie zbiera się funduszy, gdy w kościele nie idzie dobrze. Gdy są problemy do rozwiązania, ważne jest, aby Paweł poczekał, aż wszystko się ułoży, a następnie ważne jest również, aby sekcja zaczynała się i kończyła tym, co Bóg uczynił w Chrystusie.

I to jest bardzo ważne. Wydaje się, że to inclusio. Zaczyna się od tego, co Bóg uczynił w Chrystusie.

Zaczyna się od łaski Bożej w 8.1, a kończy się łaską Bożą w 9.15. Tak więc znajdziesz te dwa wersety tworzące to, co nazywamy inclusio. Te rzeczy należy mieć na uwadze. Tak więc w rozdziałach 8-9 Paweł zwraca się teraz do kolekcji, którą promował wśród swoich kościołów misyjnych w Galacji, Achai, Azji i Macedonii, na pomoc ubogim lub ulgę w sytuacji ekonomicznej w społeczności Jerozolimy.

Zanim przejdziemy dalej, poruszmy jeszcze jedną kwestię. Oto Paweł próbujący zaspokoić potrzeby wierzących w Jerozolimie. Zawsze toczyła się dyskusja na temat tego, czy powinno to być ewangelizacja, czy działanie społeczne.

To fałszywa dychotomia. Ewangelizacja i działanie społeczne idą ręką w rękę. To ważne.

Pozwólcie mi pożyczyć słowa Johna Wesleya. Nie ma świętości bez świętości społecznej. Kiedy mówimy o świętości, jest świętość społeczna.

Innymi słowy, musimy się zaangażować. Oto Paweł angażujący się w to, co nazwiemy pracą pomocową. Mam na myśli, że istnieje dziś część chrześcijaństwa, która bagatelizuje pracę pomocową i mówi, cóż, wszystko, co musimy zrobić, to zadbać o dusze ludzi, a Bóg zajmie się tym, czego potrzebują.

To nie jest albo-albo; to jest i to, i to. Jak to czasami mówię, zanim wygłosisz kazanie do ludzi, daj ludziom łososia. Dajesz rybę łososiową.

Widzisz, przed kazaniem, daj im trochę łososia. Po zjedzeniu łososia, może będą gotowi wysłuchać kazania. To tylko dygresja.

Ale przynajmniej uczymy się tego od Pawła. To bardzo ważne. Ale zdecydowanie sprawy poszły na południe z Koryntianami w ich podejściu do kolekcji.

Ponieważ nie wszystko było w porządku, przerwali to. Ale ta ofiara jest bardzo ważna. Wydaje się, że była bardzo znacząca w apostolskiej posłudze Pawła.

Skąd to wiemy? Uparcie głosił osobiście, mimo niebezpieczeństw, o których wiedział, że czekają na niego w Jerozolimie. Widzimy to w Dziejach Apostolskich, rozdział 20, werset 3 i werset 23, oraz w rozdziale 21, werset 4, wersety 10–15. Kiedy Paweł starał się wypełnić swoją obietnicę pomocy finansowej dla kościoła-matki, projekt zbierania darów był w ciągłości ze starotestamentową etyką przymierza.

Widzimy to w Księdze Kapłańskiej, rozdział 19, wersety 17–18, i w Księdze Micheasza, rozdział 6, werset 8. I oczywiście praktykowanie dobroczynności w judaizmie. Widzimy to w Ewangelii Mateusza, rozdział 6, werset 2. Co ważniejsze, zbiórka była zgodna z nauką Jezusa o pomocy ubogim. W Ewangelii Mateusza, rozdział 5, werset 42, rozdział 6, werset 2. Jezus nauczał o naturze wzajemnych relacji między swoimi uczniami.

Co zatem robi Paweł? Paweł zachował taką spontaniczną braterską miłość, która jest teraz realizowana przez nową relację z Bogiem przez Ducha Świętego w sercu etyki chrześcijańskiej. Troska Pawła o potrzeby współwyznawców była wyrazem wyjątkowej wspólnoty, którą wszyscy cieszyli się w Chrystusie. Widzicie, poza tym podstawowym praktycznym znaczeniem, zbiórka miała dla Pawła znaczenie teologiczne.

Byłoby to teologiczne zademonstrowanie solidarności kościoła składającego się zarówno z wierzących Żydów, jak i pogan. Ich współzależność, ich duchowe zadłużenie, duchowe zadłużenie pogan wobec kościoła w Jerozolimie, a także jedność i równość Żydów i pogan w Chrystusie, zostałyby konkretnie zmanifestowane lub pokazane. Paweł prawdopodobnie miał nadzieję, że zbiórka złagodzi żydowskie podejrzenia dotyczące misji pogan.

Jednak nie był to rodzaj podatku świątynnego. Nie o to chodzi. Nie jest to dorozumiane uznanie wyższości Kościoła Matki, nie, ani nie była to przede wszystkim eschatologiczna pielgrzymka chrześcijan pogan do Jerozolimy, aby skonfrontować niewierzących Żydów z rzeczywistością zbawienia, darem zbawienia dla pogan, lub aby skłonić ich przez zazdrość do przyjęcia ewangelii.

To wcale nie jest cel tego daru. Paweł po prostu robił to, co musiał robić, pomagając kościołom. Paweł wierzył, że poganie, którzy uczestniczyli w duchowych błogosławieństwach Żydów, mieli obowiązek służyć im w materialnych błogosławieństwach i miał nadzieję, że kościół w Jerozolimie będzie się ruszył, by chwalić Boga.

Widzimy to później w rozdziale 9, wersetach 12 do 14. Zbiór miał potencjał, aby zmusić ich do zobaczenia rzeczywistości więzi braterstwa między nimi jako równie uprzywilejowanymi członkami ciała Chrystusa. W rzeczywistości Paweł prosił Rzymian, aby modlili się z nim, aby ofiara ukończona w czasie, gdy on to pisze, została przyjęta w tym duchu.

Ponadto Rzymianie sugerują, że Koryntianie w pełni współpracowali przy zbieraniu. Widzimy to w rozdziale 15 Listu do Rzymian, wersetach 23 do 28 i rozdziale 16, wersecie 1. Sprawozdanie Łukasza w Dziejach Apostolskich 21, 17 do 20 wydaje się wskazywać, że zostało to przyjęte z wdzięcznością. Paweł podaje instrukcje w 1 Liście do Koryntian 16.

Widzimy więc, że to wszystko się dzieje. Chodzi mi o to, że musimy zrobić cały ten wstęp, ponieważ patrzymy na te dwa rozdziały. To, co widzimy, że Paweł tutaj stosuje, to to, co nazwiemy retoryką deliberatywną, która jest skierowana na zbiór, ale służy również interesom jego wiarygodności u Koryntian.

Własna niewinność i uczciwość Pawła oraz pewność i zaufanie Koryntian do niego. Zobacz, ukończenie kolekcji przez Koryntian pokaże obie te rzeczy. Pewność i zaufanie Koryntian do Pawła.

To jest bardzo, bardzo ważne. Teraz miejmy to na uwadze. Powiedzmy to.

Widzisz, w stosunkach społecznych i ekonomicznych czasów Pawła istniało to, co nazywamy patronatem i klientelą. Masz patronów i klientów. Często ma to miejsce między ludźmi, którzy nie mają równego statusu społecznego z powodu potrzeb finansowych.

W tamtym czasie nie było żadnych instytucji pożyczkowych, banków, spółdzielni, agencji finansowych, a sieci zabezpieczeń społecznych, które były traktowane jako oczywiste, nie istniały. Dlatego też osobisty patronat był w tamtym czasie praktyczną koniecznością. Tak więc, pomimo wszystkich korzyści ekonomicznych towarzyszących relacjom patronackim, istniały również konsekwencje społeczne.

Kwestie honoru i wstydu były zaangażowane w relację patron-klient. Tak więc dawanie i przyjmowanie prezentów lub przysług stawiało odbiorców w niższej roli i zobowiązywało do odpowiadania swoim patronom z wdzięcznością i honorem. Takie relacje nazywano przyjaźniami, jakby między równymi sobie, ale etykieta ta była tylko grzecznym przykryciem tego, co w rzeczywistości było relacją patron-klient.

Paweł najwyraźniej doszedł do wniosku, że nie może przyjąć pomocy finansowej od Koryntian, tak jak od Filipian. Gdyby to zrobił, znalazłby się w społecznie niższej relacji

władzy pod dominacją bogatych korynckich patronów. Widzisz, to jest część problemu, jaki Paweł miał z Koryntianami.

Nie zamierzał od nich dostać pieniędzy, a ponieważ nie zamierzał otrzymać od nich wsparcia, myśleli, że ich nie kocha. Podczas gdy Paweł nie był gotowy oddać się pod opiekę tych Koryntian jako ich klient. Mam na myśli, że jest wiele do rozważenia w tym rozdziale, a oczywiście także w następnym, w rozdziałach 8 i 9. Opierając się na pojednaniu i osobistym cieple, które widzieliśmy już w rozdziale 7, wersetach 14 do 16, Paweł stara się zmotywować Koryntian do wypełnienia ich części ofiary dla kościoła w Jerozolimie.

On również stosuje łaskę chrześcijańskiego dawania do ich sytuacji. Dzieli swoją prośbę na trzy fazy. Po pierwsze, delikatnie prosi o dokończenie ofiar w rozdziale 8, wersetach od 1 do 15.

Następnie, numer dwa, zapewnia odpowiednie środki, aby ofiara została dostarczona do Jerozolimy w rozdziale 8, werset 16 do rozdziału 9, werset 5. Następnie, na koniec, podkreśla błogosławieństwa takiej hojności w dawaniu w rozdziale 9, wersetach 6 do 15. Widzicie więc retoryczną strategię Pawła. Gra słowem łaska, charis .

W tych dwóch rozdziałach Paweł bawi się tym słowem. Używa słowa charis z różnymi znaczeniami, które zauważymy w dalszej części tekstu. Kiedy przyjrzymy się rozdziałom 8 i 9, będziemy je rozważać, ponieważ używa go w rozdziale 8, wersecie 1, wersecie 4, wersecie 6, wersecie 7, wersecie 9, wersecie 16, wersecie 19, a następnie w rozdziale 9, w wersecie 8, wersecie 12, wersecie 14, wersecie 15.

Więc te dwa wersy są przesiąknięte łaską. Widzicie retoryczną strategię Pawła. Używa łaski, jak powiedzieliśmy wcześniej, aby utworzyć inclusio , umieszczając ją jak literackie końce książek.

To właśnie oznacza inkluzja w tym fragmencie. I co znamienne, wszystkie listy Pawła zawierają jakąś formę charis na początku i na końcu. Wszystkie listy Pawła.

Zaczyna się łaską i kończy się łaską. Więc w rozdziale 8, przejdźmy tam teraz, zachęca do ukończenia ofiary. Zaczynając od wersetu 1. Chcemy, abyście wiedzieli, bracia i siostry, o łasce Bożej, która została udzielona kościołom Macedonii.

Bo podczas ciężkiej próby cierpienia ich obfita radość i ich skrajne ubóstwo przepełniły się bogactwem hojności z ich strony. Pomyśl o tym. Są trzy ważne rzeczy, które omówimy na początku tego rozdziału.

Paweł nie składa bezpośredniego apelu, dopóki nie dochodzi do wersetu 7. Więc po prostu poszedł i zaczął mówić. Odwołuje się do nich; nie odwołuje się aż do wersetu

7. Zaczyna od słów: chcemy, abyście wiedzieli, bracia i siostry, o łasce Bożej, która została udzielona kościołom Macedonii. Więc apel nie pojawia się aż do wersetu 7. Po drugie, używa słowa pieszczota.

Zaczyna od nazywania ich braćmi i siostrami, agapetoi , ukochanymi. Tak zaczynał. Teraz z pewnością wiedział, co robi.

Zaczął od hojności Macedończyków. Porusza się delikatnie, ostrożnie, do nowego i drażliwego tematu pieniędzy. A wszyscy wiemy, że nawet teraz temat pieniędzy jest nadal bardzo, bardzo ważny w posłudze.

Jeśli minister może mieć uczciwość, jeśli chodzi o finanse, musimy oddać mu honor, ponieważ wielu ministrów potknęło się i upadło w tym miejscu. I dlatego Paweł był bardzo, bardzo ostrożny. Uczciwość w pieniądzu, uczciwość w finansach i uczciwość w zarządzaniu finansami są bardzo, bardzo ważne i są kluczem do sukcesu posługi.

Ponownie, Paweł powiedział już w rozdziale 7, w rozdziale 6, że nie powinniśmy nikogo obrażać. Nie stawiamy nikomu żadnych przeszkód. Musimy upewnić się, że jeśli chodzi o finanse, robimy to dobrze.

Więc nie zaczął od proszenia o pieniądze. Porusza się delikatnie. Identyfikuje temat łaski.

Tak więc pierwszą rzeczą, którą musimy zauważyć, jest to, że nie czyni on bezpośredniego apelu aż do wersetu 7. Zwraca się do nich. Używa słowa pieszczotliwość. Po drugie, pierwsze użycie słowa łaska w odniesieniu do dawania.

Ofiara Macedończyków opiera się na ich relacji z Bogiem. Jako taka, Paweł nazywa ją łaską Bożą. A trzecią rzeczą jest to, że podaje przykład Macedończyków, którzy, choć byli prześladowani i niezwykle biedni, dawali hojnie.

To rzeczywiście dowód miłości i łaski, które stanowią wystarczającą motywację do dawania. Miłość i łaska będą motywacją do dawania. Więc zaczynamy od fragmentu z wersetu 1. Identyfikuje on swój temat jako łaskę Bożą.

Chcemy, abyście wiedzieli, bracia i siostry, o łasce Bożej. To znaczy o łasce, która została dana lub o łasce, która pochodzi od Boga do kościołów macedońskich. Bardzo interesujące jest tutaj to, że Paweł używa słowa w czasie dokonanym.

I wiesz, kiedy mówimy o czasie dokonanym, mówimy o czymś, co zostało zrobione, ale ma ciągły efekt. To zostało zrobione w przeszłości, ale efekt trwa. A potem mówi, wiesz o łasce Bożej, która została dana.

Greckie słowo tam jest w czasie dokonanym. Oznacza to, że łaska nadal działała w ich życiu. Nie była to tylko jednorazowa łaska.

To łaska, która trwa. I jak czasami mówimy, klucz, dar, który wciąż daje. To właśnie dzieje się w życiu Macedończyków.

To łaska, która ciągle daje. To łaska, która jest ciągła. Więc nie jest tak, że kiedy dawali, mieli łaskę, ale łaska odeszła.

Nie, to był kościół wypełniony łaską i wypełniony łaską. Wiemy, że Paweł zakładał kościoły w północnej Grecji prowincji Macedonii, w Filipi, w Tesalonice, w Berei.

A Paweł odwołał się teraz do przykładu. On podnosi się do braci i siostr. Adelphoi .

Tutaj raczej. Adelphoi . Bracia i siostry razem.

Zazwyczaj ludzie tłumaczą to jako bracia, ale to są bracia i siostry. Bracia i siostry w Koryncie mogą znać na własnym doświadczeniu łaskę Bożą, która motywowała i umożliwiała kościołom Macedonii hojne i entuzjastyczne dawanie na zbiórkę. Łaska jako dar zbawienia ofiarowany przez Boga w Chrystusie jest w samym sercu teologii Pawła.

Teologia Pawła jest teologią łaski. Pamiętajcie, jak powiedzieliśmy wcześniej, jest to odpowiedzialna łaska. Wszystko wypływa z niej, z łaski Boga.

Teologia Pawła jest przede wszystkim teologią łaski, teologią, która informuje nawet najbardziej praktyczne z jego pism. Jego pozdrowienia w otwierających listach obejmują łaskę dla was od Boga, naszego Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa. Jego modlitwa pożegnalna brzmiała: niech łaska Pana Jezusa Chrystusa będzie z wami wszystkimi.

Tak więc po ogłoszeniu łaski w wersecie 1, Paweł teraz wyjaśnia w wersetach 2 do 4, jak ta łaska objawiła się w życiu Macedończyków. Łaska, która była widoczna. C to opis ich sytuacji.

W środku ciężkiej próby cierpienia. Ciężka próba cierpienia. Co to znaczy? Ciężka próba, która jest spowodowana cierpieniem.

A potem, mówi się o głębokim ubóstwie. Głębokim ubóstwie, jakie mamy w New American Standard Bible. Głębokim ubóstwie.

U Macedończyków prześladowanie dawało radość. Widzimy to w rozdziale 7, wersecie 4. I to jest interesujące. Prześladowanie dawało radość, a ubóstwo dawało hojność.

Jak to? To jest kolejna moc. To właśnie czyni łaska Boża. Wiecie, kiedy są prześladowania, to nie jest czas na radość, ale dla Macedończyków, to właśnie się wydarzyło.

A potem bieda prowadziła i produkowała hojność, ponieważ łaska Boża działała. Widzisz, skala ich biedy prawdopodobnie wynikała z różnych czynników. Być może jednym z nich było to, że byli społecznie wykluczeni.

Doświadczyli wielu prześladowań z powodu swojej wiary chrześcijańskiej, jak również ogólnej sytuacji gospodarczej Macedonii. Więc pod dwoma względami mieli naprawdę źle. Pod względem wiary chrześcijańskiej byli izolowani, wykluczani i prześladowani.

Jeśli chodzi o ogólne perspektywy gospodarcze Macedonii, były bardzo złe. Mam na myśli to, co sugeruje Margaret Thrall w swoich międzynarodowych komentarzach do Nowego Testamentu. Widzicie to na stronach 522–523.

I mówi, że sytuacja gospodarcza była bardzo zła. Ale to ciekawe. Mówi, że mówi o skrajnym ubóstwie przepełnionym bogactwem hojności.

W bogactwie hojności. Słowo hojność oznacza tutaj hojność. Hojność oznacza hojność.

To coś, co dali w obfitości. Termin, który jest tutaj używany, jest bardzo unikalny dla pewnych kontekstów ankietowych. Jego normalne znaczenie to zwykle prostota, szczerść lub otwartość.

Ale tutaj hojność jest rozszerzonym znaczeniem tego słowa. Byli bardzo hojni. Obfita radość i skrajne ubóstwo przepełniły się bogactwem hojności.

Widzisz tu dwa kontrasty: cierpienie i radość, ubóstwo i bogactwo. Kontrasty te dostarczają cennej lekcji, której musimy się nauczyć.

Czym jest? Radość wierzącego nie ma związku z zewnętrznymi okolicznościami. Chrześcijanie mogą doświadczać radości pośród cierpienia i prześladowań. Musimy się tego nauczyć z tego fragmentu.

I widzimy to wszędzie w Piśmie Świętym. Jezus powiedział w Ewangelii Mateusza, rozdział 5, w Błogosławieństwach, błogosławieni jesteście, gdy was prześladowano dla sprawiedliwości. Powiedział, abyście się radowali i byli niezmiernie szczęśliwi.

Widzimy przykład apostołów, pierwszych uczniów, w Dziejach Apostolskich rozdział 5, werset 41. Wyszli po tym, jak zostali pobici i tak dalej. Wyszli z radością.

I oczywiście w rozdziale 1, wersecie 2 Listu Jakuba Paweł pisał do wygnańców i do tych, którzy zostali rozproszeni. Pamiętajcie, wygnańcy to ci, którzy zostali wypędzeni z wygod swoich domów, ci, którzy są biedni, ci, którzy cierpią. I powiedział im, aby się radowali.

I 1 Piotra rozdział 1, wersety 6 do 7, mówi to samo. Mówimy to wszystko, aby wiedzieć, abyśmy wiedzieli, że nie ograniczało się to tylko do Macedończyków. To coś, co powinno być cechą charakterystyczną naszego życia jako wierzących.

Musimy odmówić stania się istotami okoliczności. Dotyczy to Macedończyków. Dlatego Paweł przedstawia ich najwyższą ofiarę jako motywację dla Koryntian.

Paweł mówi w wersecie 3, bo świadczę, że hojność Macedończyków została udowodniona na cztery sposoby. Świadczę, numer 1, że dobrowolnie dawali według swoich możliwości, nawet ponad swoje możliwości. Numer 1, dawali tyle, ile byli w stanie.

A nawet ponad ich możliwości. Dali. Dali ponad swoje ograniczone zasoby, na jakie normalnie by pozwalały.

Wiecie, czasami dzisiaj duchowni w kościele powiedzą, nie musisz dawać. Nie musisz, jeśli nie masz, nie musisz dawać. Teraz Jezus mógł powiedzieć kobiecie, która dała wdowi grosz, albo mogli powiedzieć kobiecie, zatrzymaj swój grosz, nie dawaj, jesteś zbyt biedna, żeby dawać.

Nie. Wyciągnij lekcję. Nikt nie jest zbyt biedny, żeby dawać.

Oto Macedończycy. Język, który był dla nich używany, był bardzo, bardzo mocny. Dawali według swoich możliwości, nawet ponad swoje możliwości.

Więc numer 1, dali tyle, ile mogli, a nawet ponad swoje możliwości. Numer 2, dali całkowicie z własnej inicjatywy. Nie zostali namówieni.

Nie byli manipulowani. Nie było żadnych sztuczek. Nie muszą dawać, żeby coś kupić.

Nie, wcale. Dzisiaj widzimy, jak dawanie odbywa się w posłudze. Mam na myśli, no cóż, ty mi to wyślij, a ja ci to odeślę.

To jest ofiara. Jeśli złożysz ofiarę w wysokości określonej liczby dolarów lub nominału pieniędzy, to wyślemy ci tę książkę. Cóż, to nie jest dawanie, jak to się mówi.

Po prostu kupujesz książkę. Jeśli dajesz, po prostu dajesz. A oni dali całkowicie z własnej inicjatywy.

To jest bardzo ważne. Oni dali całkowicie, a nie błagali. Paweł używa tego słowa tylko tutaj i w 8:17, gdzie opisuje Tytusa, słowo, które jest tutaj użyte.

Pomijając przymus ze strony Pawła, Macedończycy dawali dobrowolnie. Zawsze ważne jest, aby wiedzieć, że dajemy dobrowolnie. Co to oznacza? Oznacza to dwie rzeczy.

Z własnej inicjatywy, a numer 2, z własnej, nieprzymuszonej woli. Z własnej inicjatywy i z własnej, nieprzymuszonej woli, dawali. Pomimo skrajnego ubóstwa Macedończyków, dawali hojnie.

Nie tylko dawali według swoich możliwości, ale dawali temu swoje serce. Dla Pawła nie liczyła się ilość lub ilość tego, co dawali. Liczył się duch, w jakim to robili.

Widzisz, z Bogiem, kilka centów, ofiarnie ofiarowanych, może znacznie przewyższyc miliardy dolarów. To prawda. To był powód, dla którego Paweł użył ich jako przykładu do naśladowania dla Koryntian.

Ale na tym nie poprzestał. Spójrz, co zrobił. Po trzecie, Macedończycy usilnie błagali Pawła o ten przywilej.

Słuchaj, słowo użyte ponownie to troskliwość, łaska. Macedończycy usilnie błagali Pawła o przywilej dzielenia się tą służbą dla świętych. Widzisz, słowa Pawła są bardzo starannie dobrane.

W przeciwieństwie do tego, co mówi Marek, są gęste, ale znaczące. Słowo pilnie lub poważnie parafrazuje greckie słowa, które w języku greckim oznaczają metapolis paraklesios , z wielkim zachęceniem. Dali pilnie, z wielkim zachęceniem.

Dlaczego Paweł to powtarza? Po prostu, aby dać im znać, co oznacza łaska. Mam na myśli, że Paweł używa łaski w wersecie pierwszym, a następnie w drugim zdaniu, teraz jako przywileju łaski. A potem mówi, że Paweł definiuje łaskę jako dzielenie się, dzielenie się w posłudze dla świętych, to znaczy w łagodzeniu, w zapewnianiu ulgi potrzebom biednych świętych.

Bardzo, bardzo ważne. Powiedział, błagając nas szczerze. Wiecie, kiedy to czytacie, pytacie siebie, błagali, żeby dać.

Jak może, jak, jak ktoś błaga o dawanie? Czyż nie jest tak, że błagamy ludzi o dawanie, ale ci ludzie błagają o dawanie. Najwyraźniej Paul był współczujący, najwyraźniej. Paul był współczujący i znał ich sytuację, i nie oczekiwał od nich wiele.

Albo może Paweł mówił, teraz rozumiemy twoją sytuację; ty sam potrzebujesz pomocy, a zatem nie musisz, ale oni prosili, żeby dać. Mam na myśli, powiedział, że prosili, żeby dać, a potem kontynuuje w wersecie piątym, i to nie tylko tak, jak się spodziewaliśmy, oni najpierw oddali się Panu, a z woli Boga nam. Tak więc to jest czwarty dowód hojności Macedończyków.

Zrobili więcej, niż Paweł oczekiwał. Przekroczyli jego oczekiwania, zarówno pod względem kwoty, jaką dali, jak i sposobu, w jaki się przyczynili. Oddali się najpierw Panu, a potem nam, zgodnie z wolą Boga.

Bardzo ważne, bardzo ważne. Paweł mówi o ważności, priorytecie, w ważności, dawania Bogu, a następnie dawania im, dawania przez instrument Boga. Widzimy więc, że Paweł mówi tutaj całkiem sporo rzeczy.

Opisał stan emocjonalny Macedończyków, gdy dawali. Modlili się lub błagali z wielką prośbą o dawanie. Uważali dawanie za przywilej.

Spójrz, inni uczyniliby swoją sytuację wymówką, dając i mówiąc, no cóż, bracie Paulu, rozumiesz. Mam na myśli, że nawet sam Bóg rozumie, że po prostu nie mamy. Dlatego nie dajemy. Nie, oni nie uczynili swojej sytuacji wymówką.

W rzeczywistości Paweł prawdopodobnie chętnie by ich usprawiedliwił, ale odmówili. Nie zamierzali być pozbawieni lub pozbawieni możliwości świadczenia łaski innym, pomimo ich trudnej sytuacji i pomimo ich własnych potrzeb. Chęć Macedończyków do uczestnictwa pozwala Pawłowi wykorzystać ich jako wzór dla Koryntian.

Należy zauważyć, że Paweł umieszcza dawanie Koryntian w kontekście ich oddania Bogu i ich lojalności wobec Niego jako ich apostoła. Pragnienie Macedończyków, by służyć Panu, było tak intensywne, że nie pozwolili, by ich osiągnięcia ekonomiczne powstrzymały ich od angażowania się w możliwości posługi, które zostały przed nimi otwarte. Wiecie co? Koryntianie potrafią wyciągnąć wnioski.

Nie mówiąc jeszcze Koryntianom, aby dali, Paweł przygotował grunt i powiedział: spójrzcie na Macedończyków. Łaska Boża objawia się w ich życiu. Teraz pamiętajcie, powiedział im w 2 Liście do Koryntian 6, który omawialiśmy wcześniej, że nie przyjmują łaski Bożej na próżno, który, jak powiedzieliśmy, mówił o pojednaniu między Pawłem a Koryntianami.

To kolejna okazja dla nich, aby zademonstrować łaskę Boga w ich życiu, a Paweł używa przypadku Macedończyków i mówi: spójrzcie, oto Macedończycy. Byli biedni. Byli w opłakanym położeniu.

Ich gospodarka jest zła, ale ponieważ łaska Boża jest w ich życiu, dają. Ale nie tylko dawali, dawali hojnie i dawali hojnie. Nie tylko to robili, dali więcej, niż się spodziewaliśmy.

Ale posłuchajcie, nie tylko dali więcej niż oczekiwaliśmy, ale przede wszystkim oddali siebie Bogu, a potem oddali się nam. Paweł mówi, żeby wyciągnąć wnioski. Jeśli oni mogli to zrobić, ty też możesz.

Nie zawstydzają ich, ale ich zachęca. Więc zaczyna się w wersecie 8. Widzimy to aż do wersetu 6. Wersety 7, wersety 1 do 6, tak naprawdę, nawiasem mówiąc, to jedno zdanie po grecku.

Widzimy więc, że wersety od 1 do 6 to tylko jedno zdanie. Wers 7 to więc przejście.

Wersety 7 jest przejściem. Mówi, że mówi im, jak dawać teraz. Przejdźmy więc do wersetu 8. Nie mówię tego jako polecenia.

Nie mówię tego jako rozkazu. Wcale nie. Raczej miało to do nich trafić.

Po przyjrzeniu się przykładowi Macedończyków, Koryntianie są teraz pobudzani przez Pawła również do przewyższenia, a raczej do wybiecia się w dawaniu. Początkowy zapał Koryntian w projekcie ewidentnie osłabł. Na początku byli entuzjastyczni.

Zamiast strofować Koryntian za brak ukończenia, Paweł chwali ich za ich początkowy entuzjazm. Tak więc Paweł teraz apeluje do ich pragnienia. Tak jest napisane w wersecie 7. Teraz, gdy we wszystkim górujecie, w wierze, w mowie, w wiedzy, w największej gorliwości i w naszej miłości do was.

Więc chcemy, abyście również wykazali się doskonałością w tych ogólnych przedsięwzięciach. To jest Paul, pastor, rzeczywiście. Miał do nich przemówić.

Powiedział, patrzcie, Koryntianie, wyróżniamy się wiarą, wyróżniamy się mową, wyróżniamy się wiedzą. W istocie, wiem, że jesteście chętni. I oczywiście, w naszej miłości do was.

Tak więc chcemy, abyście również wyróżniali się w tych ogólnych przedsięwzięciach. Tak więc Paweł teraz rzuca im wyzwanie do hojności. I zaczyna do nich mówić, wersety 8. Nie mówię tego jako nakazu, ale sprawdzam szczerość waszej miłości w porównaniu z gorliwością innych.

Znacie bowiem szlachetny czyn naszego Pana Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, dla was stał się ubogim, abyście wy ubóstwem swoim stali się bogaci. Widzicie, wyzwanie Pawła dla Koryntian, aby dokończyli ofiarę dla kościoła w Jerozolimie, trwa

teraz w wersetach od 8 do 15. Apostoł łączy sposób, w jaki stara się motywować ich łaskę dawania bezpośrednio i wewnętrznie, z ewangelią, którą głosi.

Jako taki przedstawia nam standard wszelkiego chrześcijańskiego dawania. Paweł czyni to, odwołując się do jeszcze bardziej inspirującego przykładu dawania. Wyciąga wnioski na temat konkretnego zadania, które ma wykonać.

To tak jakby Paweł powiedział: hej, zaczekaj chwilę. Jeśli Macedończycy nie są dla ciebie wystarczającym przykładem, pozwól, że pokażę ci inny przykład. Jeśli powiesz: no cóż, Macedończycy, to dlatego, kim oni są.

Pozwólcie, że pokażę wam przykład. Więc w wersecie 8 powiedział, nie piszę do was jako rozkaz; raczej apeluję do waszej gorliwości wobec innych, szczególnie Macedończyków. Mówi teraz tutaj. Mówi, nie piszę jako rozkaz, ale po prostu chcę z wami porozmawiać o tym, co musicie zrobić.

Paweł zamierza, aby przykład gorliwości Macedończyków uaktywnił szczerość miłości Koryntian, aby mogli kontynuować zadanie zbierania. W wersecie 8 Paweł szybko stwierdza, że nie wydawał rozkazu Koryntianom na podstawie swojego apostołskiego autorytetu. Zbiórka miała być dziełem miłości, posługą łaski.

Zatem Paweł wolałby, aby miłość Koryntian nie była mniejsza od miłości Macedończyków. I aby przykład Macedończyków stał się podstawą do sprawdzenia realności ich miłości do niego i ich współchrześcijan. Jednak Paweł podaje lepsze kryterium.

Więc co on robi? Opowiada historię Jezusa, który, choć bogaty, stał się biedny, aby oni, choć byli biedni, mogli stać się bogaci. Widzicie, decyzja Pawła o Chrystusie była dobrowolna, bez żadnych wątpliwości. Wcielenie Chrystusa jest tutaj na widoku.

W swoim wcieleniu Chrystus oddał swoje bogactwa, aby ludzkość mogła dzielić się jego duchowymi bogactwami zbawienia. Ofiara Chrystusa, a nie rywalizacja z lokalnym kościołem, grupą lub wyznaniem, musi być motywem dawania. Tak więc w wersecie 9 mówi: znasz łaskę naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Ponownie używa słowa kluczowego, charis . I tutaj osiąga ono szczyt znaczenia. Wiecie, co robi Paul? Paul uderza w najwyższy powód.

Dlatego zaczyna się od 4. Najważniejszym powodem, dla którego Koryntianie powinni wyróżniać się w łasce dawania, jest przykład Chrystusa. W tym przypadku łaska Boża jest hojną przychylnością Boga, która objawia się w naszym Panu Jezusie Chrystusie. Paweł jest przekonany, że przykład Chrystusa zmotywuje i umożliwi Koryntianom udział w kolekcie.

Teraz nie możesz się temu oprzeć. Jeśli użyjesz przykładu Macedończyków, to nie zadziała. A teraz mówi, cóż, jeśli nie słuchasz przykładu Macedończyków, jeśli to nie znaczy dla ciebie tak wiele, pozwól, że porozmawiam z tobą o Chrystusie.

Jak możesz to skrytykować? Jak możesz się temu oprzeć? Ponieważ sam doświadczyłeś tej łaski. Powiedział, że znasz łaskę Bożą w Chrystusie Jezusie. Paweł jest przekonany, że jego przykład zmotywuje i umożliwi Koryntianom udział w kolekcje.

Bardzo ważne. Powiedział, że jest bogaty, a stał się biedny. Ale kluczowe jest to, że Koryntianie wiedzą, że to wszystko było dla nich.

Interesujące jest to, że Paweł to dla ciebie przedstawia i podkreśla punkt w tym zdaniu, które umieszcza na początku. Dla ciebie stał się ubogi.

Nie stał się ubogim dla was, ale dla waszego dobra. Tak więc Paweł podkreśla to, co mówił. Cóż, dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy, przez jego ubóstwo, stali się bogaci.

Tak dosłownie tłumaczy, dla waszego dobra. Więc zaczyna od powiedzenia, dla waszego dobra. Kiedy mówi, że możecie stać się bogaci, odnosi się do duchowego wzbogacenia Koryntian.

Mam na myśli, że Paweł po prostu uderza w to młotem kowalskim i mówi: Koryntianie, musicie coś z tym zrobić. Po prostu nie macie żadnego usprawiedliwienia. Dla waszego dobra stał się biedny.

On posiadał wszystko. To mówi o całym wcieleniu Chrystusa. Widzisz zstąpienie naszego Pana z wysokości bogactwa do głębi ubóstwa.

Pamiętajcie, powiedział, lisy mają nory, ptaki gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć głowy. Pomyślcie o samym Stwórcy. Ponieważ na początku był świat, świat był u Boga, a świat był Bogiem.

Wszystko zostało stworzone przez Niego i nic nie zostało stworzone, co zostało stworzone bez Niego. On stworzył wszystko. On jest Stwórcą, a jednak opuścił chwałę, opuścił bogactwo w górze i stał się biedny dla dobra Koryntian, a potem Paweł mówi im, wy Koryntianie, wiecie, że to dla was uczynił wszystko, co uczynił.

Stał się człowiekiem. Przyjął ciało i oczywiście stał się biedny. Opuścił swoją chwałę w górze tylko dla ciebie, a jeśli to zrobił, nie ma powodu, żebyś się teraz powstrzymywał.

W swoim wcieleniu Chrystus oddał swoje bogactwa, aby ludzkość mogła dzielić się jego duchowymi bogactwami zbawienia. Ofiara Chrystusa, a nie rywalizacja, powinna stać się naszą motywacją do dawania, a nie tylko błagania. Dajemy, ponieważ służymy hojnemu dawcy, Bogu, który daje hojnie.

Czyż nie tak opisuje go Jakub? Powiedział, że każdy dobry i doskonały dar pochodzi od Boga, Ojca światłości, który daje hojnie. Hojnie. A czy powinniśmy powiedzieć: jeśli jesteśmy dziećmi Boga, to musimy wyglądać jak nasz Ojciec.

Musimy być również hojnymi dawcami. To mówi Paweł. Musimy zrozumieć, że to, co Paweł powiedział Koryntianom, jest równie ważne dzisiaj, jak jest dzisiaj.

Następnie przejdźmy do wersetów 10 do 12. Chętnie i według zdolności. To, co znaleźliśmy w 8 i 9, jest najwyższym przykładem.

Teraz, w wersetach 10 do 12, widzimy, że Chrystus dawał chętnie i namawia Koryntian, aby dawali chętnie i według zdolności. Werset 10, i w ten sposób daję moją radę. Jest właściwe dla ciebie, który zacząłeś w zeszłym roku, nie tylko coś zrobić, ale nawet chcieć coś zrobić.

Tak więc zamiast rozkazu, Paweł znowu daje radę. Powiedział, w ten sposób daję moją radę. Tobie, który zacząłeś w zeszłym roku, wypada nie tylko coś zrobić, ale nawet chcieć coś zrobić.

Wiersz 11, teraz dokończcie to, aby wasza gorliwość mogła być zrównana przez dokończenie tego według waszych środków. Jeśli jest gorliwość, dar jest akceptowalny według tego, co się ma, a nie według tego, czego się nie ma. Czego uczymy się z tych wersetów? Zaczęli uczestniczyć w kolekcji w poprzednim roku, być może ponad rok przed napisaniem przez Pawła 2 Koryntian.

Opisuje ich początkowy entuzjazm dla projektu. Byli pierwszymi kościołami, które przekazały darowiznę, ale także pierwszymi, które wyraziły chęć uczestnictwa w zbiórce. Czas teraźniejszy w to will odnosi się do długotrwałego pragnienia Koryntian.

Chcieli wziąć udział, ale najwyraźniej porzucili projekt, prawdopodobnie z powodu złej krwi między nimi a apostołem. Porzucili go, a Paweł teraz mówi, no cóż, chwalę cię za to, co zrobiłeś wcześniej, ale powinieneś teraz dokończyć pracę. Musieli doprowadzić swoje dzieło do właściwego końca.

Celem jest to, aby skompletowanie kolekcji mogło zademonstrować pierwotny entuzjazm Koryntian, a chwalenie się tym przez Pawła Macedończykom pomogło zmotywować ich do udziału — werset 12. Jeśli jest chęć, dar jest akceptowalny według tego, co się ma, a nie według tego, czego się nie ma.

Tak więc Paweł przechodzi do bezpośredniego zastosowania wszystkiego, co do tej pory powiedział samym Koryntianom. Zachęca ich do dokończenia wysiłku, który rozpoczęli rok wcześniej. Ponownie Paweł nie wydaje polecenia.

On argumentuje im, że chociaż ich pierwotny zamiar był dobry, musieli go zrealizować, w przeciwnym razie ich dobre intencje nic nie znaczą. Zawsze mówi się, że droga do piekła jest wybrukowana dobrymi intencjami. Zamierzanie czegoś nie jest tym samym, co zrobienie tego.

Zamierzam się modlić. Nie zamierzam się modlić. Módl się.

Zamierzam przeczytać Biblię. Nie zamierzam czytać Biblii. Naprawdę przeczytaj Biblię.

Intencje zazwyczaj nie przynoszą zwycięstwa. Musisz je wcielić w życie. Och, zamierzam pościć.

Następnie zacznij pościć. Zamierzam się modlić. Następnie zacznij się modlić.

Zamierzam ewangelizować. Potem zacznij ewangelizować. Zamierzam dawać.

Następnie zacznij dawać. Intencja nie wystarczy. Jeśli masz dobre intencje, ale nie wcielisz ich w życie, to nic nie zrobią.

Kiedy mamy projekt w kościele, wiecie o tym jako pastory. Kiedy mamy projekt w kościele, mówimy: Pastorze, zamierzam dać. Cóż, nie przynosisz intencji do banku.

Przynosisz czeki do banku. A Paweł mówi, że potrzebujesz Koryntian, nie tylko intencji. Potrzebuję czegoś więcej niż twoich intencji.

Potrzebuję, abyś złożył ofiary i doprowadził je do końca. Tak więc w wersetach od 13 do 15 Paweł mówi o apelu, który opiera się na równości. Powiedział, nie mam na myśli, że powinna być ulga dla innych i presja na ciebie, ale chodzi o sprawiedliwą równowagę między twoim obecnym bogactwem a ich potrzebą, aby ich bogactwo mogło być dla twoich potrzeb, aby mogła być sprawiedliwa równowaga.

Jak napisano, ten, kto miał dużo, nie miał za dużo, a ten, kto miał mało, nie miał za mało. Paweł nie zamierzał ulżyć potrzebom jednych, zubożając innych. Wśród ludu Bożego dawanie ma być zgodne z zasadą równości, gdzie ci, którzy cieszą się dobrobytem, dzielą się z tymi, którzy są w potrzebie.

Zasada ta służy jako wytyczna do wyrównywania podziału niezbędnych środków do życia wśród ludu Bożego, aby wszyscy mieli wystarczające zaopatrzenie. Widzicie, Paweł ilustruje to codziennym przydziałem manny na pustyni. Jeśli przeczytacie

Wyjścia, rozdział 16, wersety 14 do 22, zobaczycie, że wszyscy gromadzili się, gdy potrzebowali.

Paweł ilustruje to dzienną racją manny, którą Izraelici otrzymywali podczas wędrówki przez pustynię. Widzicie, w tym momencie, kiedy pisał Paweł, Korynt był jednym z niewielu miast Grecji, które wyrażały materialny dobrobyt. Gdyby wierzący z Koryntu byli skłonni dzielić się swoim bogactwem z biednymi świętymi w Jerozolimie, być może później święci z Jerozolimy byłiby w stanie pomóc Koryntianom, gdy oni również doświadczyliby recesji.

Paweł nie próbował ustanowić formy socjalizmu, jaką znamy lub nazywamy, poprzez zrównanie własności, nie, ale starał się złagodzić dotkliwy niedostatek wierzących, którzy cierpieli z powodu materialnego niedostatku. Kiedy nadarza się okazja do dokonania jakiegoś rodzaju poświęcenia, a Pan chce, abyśmy działali, my również musimy mieć właściwe usposobienie i podjąć odpowiednie działania zgodnie z Bożymi wskazówkami. To działanie może obejmować nasz czas i siłę, a także pieniądze jako dobra, ale jest to coś, czego musimy się nauczyć.

Następnie, następna i ostatnia część rozdziału 8 to wersety od 16 do 24, gdzie Paweł mówi o Tytusie i innych braciach. Mówi o Tytusie i innych braciach. Powiedział: Ale dzięki Bogu, który włożył w serce Tytusa tę samą gorliwość dla was, jaką ja sam mam.

Bo nie tylko przyjął nasze wezwanie, ale ponieważ jest bardziej gorliwy niż kiedykolwiek, sam do was idzie. Wraz z nim wysyłamy brata, który jest sławny wśród wszystkich kościołów z głoszenia dobrej nowiny. Nie tylko to, ale i on został wyznaczony przez kościoły, aby podróżował z nami, podczas gdy sprawujemy to szlachetne przedsięwzięcie dla chwały samego Pana i aby okazać naszą dobrą wolę.

Zamierzamy, aby nikt nie winił nas za ten hojny dar, który rozdajemy, ponieważ zamierzamy czynić to, co słuszne, nie tylko w oczach Pana, ale także w oczach innych. A z nimi wysyłamy naszego brata, którego często doświadczaliśmy i znaleźliśmy gorliwego w wielu sprawach, ale który teraz jest gorliwy bardziej niż kiedykolwiek z powodu wielkiego zaufania do was. Co do Tytusa, jest on moim partnerem i współpracownikiem w waszej służbie.

Jeśli chodzi o naszych braci, są oni posłańcami kościołów, chwały Chrystusa. Dlatego otwarcie przed kościołami pokażcie im dowód waszej miłości i powód, dla którego chlubimy się wami. Widzicie, ten akapit dostarcza bezcennych spostrzeżeń na temat dawania i odpowiedzialności liderów za czynienie tego, co słuszne.

Mieć wysokie standardy zarówno w otrzymywaniu pieniędzy od świętych Boga, jak i w ich wydawaniu, otrzymywaniu pieniędzy i wydawaniu pieniędzy. Kiedy otrzymujemy ofiary od wierzących, ważny jest zarówno sposób, w jaki je otrzymujemy, jak i sposób, w jaki je wydajemy.

Widzisz, ci, którzy zajmują się pieniędzmi, są zawsze poddawani kontroli, słusznie lub niesłusznie. Ktoś zawsze jest gotowy oskarżyć kogoś o niewłaściwe zarządzanie funduszami. Nawet Paul miał swoich krytyków.

Oskarżono go o interesy osobiste w kolekcji. Oskarżono go, że albo pobierał część, albo przynajmniej wykorzystywał ją jako środek do promowania siebie. Widzisz to w wersecie 20.

Zamierzamy, aby nikt nie obwinił nas za ten hojny dar, którym administrujemy. To pokazuje, że wierzący oczekują, że przywódcy każdej chrześcijańskiej grupy, kościoła lub organizacji będą przestrzegać wysokich standardów uczciwości, zwłaszcza jeśli chodzi o pozyskiwanie i wypłacanie funduszy. Aby upewnić się, że pieniądze zostały właściwie rozdysponowane i aby uniknąć jakichkolwiek pozorów nieuczciwości lub nieprawidłowości, kościoły zaangażowane w projekt zbierania wybrały godnych zaufania mężczyzn, aby poszli z pieniędzmi, które zebrały.

Tytus był przedstawicielem Pawła w sprawie zbiórki w Koryncie. Miał żywotny interes, nie tylko w pieniądzach, ale jeszcze bardziej w Koryntianach. Wiedział, że skąpa postawa z ich strony zaszkodzi im na dłuższą metę.

Tak więc w wersety 20 i 21 widzimy myślenie Pawła. Mam na myśli, że te dwa wersety streszczają myślenie Pawła dla nas. Paweł i jego towarzysze robią wszystko, aby uniknąć oskarżenia nawet o pozory złych uczynków.

Wróćmy jeszcze raz do jednego słowa, które powtarzaliśmy od naszego pierwszego wykładu. Integralność. Pamiętanie tego słowa jest ważne.

Uczciwość w finansach. Uczciwość, zarządzanie finansami. Widzisz, w większości przypadków niezwykle jest, aby Paul mówił, że martwi się tym, co ludzie o nim myślą.

Większość czasu odrzuca wszelką odpowiedzialność. Ty mnie osądzasz, nie obchodzi mnie to. Moje osądy są z Bogiem.

Nie otrzymuję aprobaty ludzi. Chcesz tylko aprobaty Boga. Ale w tym przypadku Paweł posuwa się tak daleko, jak tylko może, aby zrobić wszystko, co możliwe, aby każdy obserwator, chrześcijanin czy nie, zobaczył, że to, co robią ze zbieranymi funduszami, jest skrupulatnie uczciwe.

Tak więc w żadnym wypadku sprawa Chrystusa nie zostanie zdyskredytowana. To przykre. W naszych czasach znamy wiele przykładów duchownych, którzy narobili bałaganu zarówno w posłudze, jak i w sobie, i zhańbili imię Chrystusa z powodu finansowych nadużyć.

Być może pamiętasz, że Judasz, jako nosiciel sakiewki uczniów Jezusa, przywłaszczył sobie fundusze. Widzisz, od tamtego czasu zbyt wiele razy przez stulecia sprawa Chrystusa była traktowana z brakiem szacunku przez przywódców, którzy w najlepszym razie byli nieostrożni, a w najgorszym nieuczciwi w kwestii pieniędzy. Co więc robi Paweł, aby upewnić się, że istnieje zarówno uczciwość, jak i postrzeganie uczciwości? Jedną z rzeczy, które wydaje się robić, jest ustanawianie wielości przywódców, gdy tylko rozpatrywane są kwestie pieniędzy, aby nie tylko jedna osoba była odpowiedzialna za projekt.

Wysyła więc trzy osoby do Koryntu, a później delegacja pójdzie z nim. Kiedy zabierze dar do Jerozolimy, wiele osób nadzoruje i pomaga sobie nawzajem w pokusach finansowych, które mogą być bardzo silne. Podsumowując, ta sekcja, którą właśnie przejrzelśmy, oferuje nam jedną ważną lekcję.

W zarządzaniu pieniędzmi kościelnymi lub posługą powinna być ścisła uczciwość. Słuchaj, podobnie jak żona Cezara, ci, którzy zarządzają finansami w kościele, powinni być bez zarzutu. Sposób, w jaki zarządza się finansami, powinien być uczciwy.

Świadectwo Chrystusa ucierpiało, ponieważ werset 21 został naruszony. Tak, to prawda, że Bóg wie, kiedy nasze intencje i motywy są uczciwe, ale konieczne jest również, aby wydawały się uczciwe i właściwe dla współwyznawców i świata zewnętrznego. Chrześcijanie powinni unikać tandetnego obchodzenia się z finansami.

To jest dr Ayo Adewuya w swoim nauczaniu na temat 2 Koryntian. To jest sesja 9, 2 Koryntian 8, Łaska dawania.